

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy Prze-
mysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Ga-
zecie Warszawskiej.)

Dnia 11 Lutego

N 12.

Roku 1846

RZĄD GUBERNJALNY WARSZAWSKI.

Z powodu wysokich cen po jakich zboże wszelkiego rodzaju w Królestwie jest sprzedawane, które właścicielom dóbr dostateczne zapewniają korzyści i z obawy żeby wywóz onego za granicę nie pogorszył jeszcze krytycznego położenia mieszkańców, nieurodzajem w r. 1845 dotkniętym. Rada Administracyjna, decyzjami swemi przez wypis z protokołu posiedzeń z dnia 7 (19) grudnia r. z. Nr. 28,924 i z dnia 16 (28) stycznia roku b. Nr. 609 oznajmionemi postanowiła, że do dnia 1 lipca 1846 r. wywóz następujących artykułów, jako to: żyta, jęczmienia, maki, gryki, grochu, owsa, kartofli, siana, i słomy, na całej przestrzeni granicy Królestwa od strony Prus, Wolnego miasta Krakowa i Austrii, wyjąwszy przez Komory Michałowice i Igołomia od ściany Krakowa, które do wypuszczania z kraju zboża upoważnione zostały, ma być zakazaniem, a natomiast wpuszczanie pomienionych artykułów do kraju z uwolnieniem od opłat Celnich i Komunikacyjnych ma być dozwolonem.

W wykonaniu przeto otrzymanych w tym przedmiocie rozporządzeń Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rząd Gubernjalny Warszawski podaje do powszechnej wiadomości, że Komorom Celnym Granicznym i właściwym Urzędem Celno-expedycyjnym od strony Prus, Austrii i Krakowa położonym, oprócz powyższych Komor Michałowice i Igołomia, bezpośrednio przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu wydane już zostały stosowne rozkazy, iżby od chwili dojścia pomienionych decyzji Rady Administracyjnej, wyszczególnionych artykułów pod żadnym pozorem za granicę nie expedyowały, od wprowadzonych zaś ztamtąd do Królestwa tychże artykułów opłaty celnej i drogowej nie pobierały.

Warszawa dnia 24 stycznia (5 lutego) 1846 roku.

Rzeczywisty Radca Stanu, Łaszczyński.

Naczelnik Kancelarji, Rasinowski.

Wiadomość o chorobach w roku 1845.

Pomimo zbyt często zmieniającej się temperatury powietrza w każdej porze roku upłynionego, żadnej choroby epidemicznej na ludzi w mieście Warszawie nie było, przeto śmiertelność w porównaniu z latami zeszłemi, niejako okazuje się być mniejszą. W pierwszych trzech miesiącach, przy temperaturze w początkach dość umiarkowanej, następnie zaś w miesiącu marcu mroźnej i śnieżnej, gorączki reumatyczno kataralne, przechodzące niekiedy w tyfoidalne, połączone z zapaleniem płuc lub innych trzewów, często się spostrzegały, podobnie jak zapalenie gardła, kanału oddechowego, a w końcu influenza; u dzieci zaś kaszel, krup, koklusz i niekiedy szkarlatyna napotykanie były.

W trzech miesiącach wiosennych, odznaczających się łagodnością powietrza, widziano prawie też same choroby panujące jak w zeszłych trzech miesiącach, jako to: zapalenie rozmaitych organów, gorączki przepuszczające, kataralne i reumatyczne, biegunki szczególnie u dzieci. Nie można pominąć i tej uwagi, że w miesiącu maju najliczniejsze były wypadki obłąkania umysłu. W następnych trzech miesiącach, więcej jak innym razem okazywały się gorączki kataralne, lekkie zapalenia płuc i kiszek, do których upały i używanie owoców wiele się przyczyniły, lecz takowe najczęściej wkrótkim czasie ustępowały. U dzieci dyarja krótko trwająca niekiedy się wywijała. Ostatnie 3 miesiące, przy ciągle wilgotnem powietrzu, pomyślnie sprzyjały ogólnemu stanowi z drowia, chorujących albowiem, liczba była zbyt ograniczona, dorosłych napastowała gorączka przepuszczająca i tyfus, zapalenie gardła, krtani, kiszek i cierpienia reumatyczno-artretyczne, u dzieci odra i ospa naturalna często się zdarzała.—Zaraza na bydło w mieście tutejszem (typhus dysentericus boum contagiosus) w ciągu dwóch blisko miesięcy panowała, skutkiem której 198 sztuk krów upadło, inne zaś choroby, oprócz zwykle zdarzających się w większej liczbie na zwierzętach domowych nie dawały się widzieć. W instytucie wód mineralnych i sztucznych, osób 601 kuracji używało; lekarzy rządowych miasta Warszawy było 9, wolno praktykujących 91, akuszerów 221, weterynarzy 9; dentystów 6 felerów 82, aptek prywatnych 28, dzieciom ospa ochronna zaszczerpiona została 855, porodów wymagających pomocy akuszerów miejskich odbyło się 106.

FABRYKA CUKRU w TLUMACZU.

(z Gazety Lwowskiej).

Dnia 12 stycznia r. 1846 otworzono w Tłumaczu (w obwodzie Stanisławowskim) olbrzymią fabrykę cukru z buraków (*) albowiem urządzoną na wyrób roczny 50,000 cetnarów cukru rafinowanego wartości blisko 1,500,000 zł. ren. mon. kon.—Jakie korzyści dla kraju takie przedsiębiorstwo przynieść może, łatwo osądzić, zważywszy że ten zakład do 1000 ludzi dziennie

(*) Fabryka cukru z buraków w Tłumaczu, przez właściciela tychże dóbr s. p. Henryka hr. Dzieduszyckiego założona, istniała już dawniej; a w skutek ugody tegoż właściciela przeszła na czas pewien w ręce innego przedsiębiorcy, który mając potrzebny do jej podźwignienia kapitał, urządził ją z potrzebną zająmością rzeczy, na większą miarę niż była dawniej. Warto aby dzisiejsza dyrekcja tego pięknego i krajowi chluby i korzyść rokującego zakładu, podała opis jego do wiadomości powszechnej.

zatrudnia, i że prócz wielu innych surowych materiałów potrzebuje rocznie okładem 12,000 sagów drewna i 500,000 korcy buraków. Dyrekcja tego zakładu zwróci zapewne całą swoją uwagę na plantację buraków, w słuszne żądania plantatorów wejdzie, postępowanie zawiadowców suszarni od dowolności zabezpieczy, a tym samym produkcję buraków ułatwi i do niej zachęci. Tym sposobem ci, z którymi dyrekcja o dostawę buraków w ugodę wchodzi, oswajac się będą coraz bardziej z ich uprawą, i taniej dostarczać je będą mogli. Dzisiejsze jednak ceny buraków przez dyrekcję wyznaczone, nie mogą zadowalać producentów.

Sztuczny pognoj wyznalazku Liebiga.

Najslawniejszy z dzisiejszych chemików baron Liebig, wynalazł w roku przeszłym sztuczny pognoj, i uzyskawszy nań przywilej swobody w Anglii, sprzedal swoją tajemnicę domowi handlowemu Muspratt i spółka w Liverpoolu. Jakkolwiek wynalazek ten dla nas przy naszych stosunkach nie będzie podobno tak łatwo pożyteczny, zawsze jednak jako znakomity postęp w zastosowaniu chemicznych wiadomości do rolnictwa, godzien jest wzmianki dla myślących agronomów. Liebig zważywszy, że nie wszystkie rośliny potrzebują z ziemi jednych i tych samych cząstek stałych i lotnych, i że tym samym rozrzutnieby było sprawiać ziemię jednym pognojem pod wszystkie bez różnicy rośliny, złożył sztuczny pognoj, dogodziwszy w tym oddzielnie każdej roślinie. Przytém nieobojętna jest także rzecz właściwość gruntu, na którym pognoj ma być użyty: większa lub mniejsza jego spokojsność, wapnistość, glinowatość, piaszczystość, wszystko to modyfikuje także części składowe tego pognoju, tak dalece, że kto go sobie chce zamówić, musi nietylko wymienić roślinę, ale nawet i właściwość gruntu. Skuteczności tego pognoju nie zmniejsza ani rozmaita wilgotność powietrza, ani też inne wpływy miejscowe. Przytym pognoju nie masz już potrzeby trzymać się w gospodarstwie wiejskiem systemu płodozmiennego, ani też puszczać gruntów w ugor; można tę samą roślinę uprawiać od roku do roku na jednej i tej samej roli. Cennar tego pognoju np. pod pszenicę kosztuje zł. 20. Wspomniony wyżej dom handlowy w Liverpoolu ma następujące gatunki pognoju na pogotowiu: 1) pod pszenicę, żyto, jęczmień, owies; 2) pod kartofle, rośliny rzepowe, buraki, pasternak i w ogóle wszelkie głębiste ziemniaki; 3) pod trawę; 4) pod koniczynę, lucernę, groch; soczewicę; 5) pod tytoń; 6) pod len. (Zamawiać można tego rodzaju gnoj w Kantorze Dr. Retzholda w Warszawie.)

Srodki polepszenia uprawy lnu i przyrządzenia onego.

Na głównem posiedzeniu c. k. towarzystwa gospodarskiego w Wiedniu dnia 29 grudnia r. 1845 jeden z członków wydziału p. Zahlbruckner, miał rozprawę o teraźniejszym stanie sposobów przyrządzania lnu w Austrii w porównaniu z Belgją, i wykazując istotną różnicę sposobu w Belgji i używanego i korzyści onego, dodał, iż ściśle doświadczenia z belgijskim sposobem przyrządzania lnu w Królestwie Wirtembergkiem a po części także już i w Austrii robione, przekonały, że trzymając się tego sposobu, przy jednakowych zupełnie stosunkach uprawy nasienia, otrzymuje się niemal 50 procentu więcej lepszego lnu i że następnie taki len ma o 50 procentu więcej wartości niżeli ów, który dotychczasowym w Austrii zwyczajnym sposobem jest produkowany. Szczególnie też okazuje się w Belgji ważność zaprowadzonego tamże zupełnego oddzielenia roboty uprawy lnu od roboty przyrządzenia onego: oddzielenie to jest wielką i udowodnioną korzyścią i ulgą dla gospodarzy wiejskich, a oddając w inne ręce przyrządzenie lnu, przyczyniło się bardzo do wydoskonalenia tej roboty. Pan Zahlbruckner wzywa mieszkańców Austrii do naśladownictwa, i spodziewa się, iż przedzarnie

maszynowe, któreby w monarchji austriackiej popierać i pomnażać należało, brać będą od gospodarzy wiejskich len surowy i trudnić się same przyrządzeniem onego. W końcu tenże sam członek wniosł, aby się zająć wydaniem wzorowego pisemka o uprawie i przyrządzeniu lnu, i pisemko to, gdzie tylko potrzeba, bezpłatnie rozdzielać; aby w fabryce sprzętów rolniczych w Hohenheim (w Królestwie Wirtembergkiem) zakupić pewną liczbę narzędzi belgijskich, tudzież maszynę do miedlenia, wynalazku p. Kuthe, nareszcie, aby c. k. towarzystwo gospodarskie wyznaczyło nagrodę i inne zaszczyty dla gospodarzy wiejskich i rękodzielników, którzy tak w uprawie jak w przyrządzeniu lnu najwięcej się odznaczają. Zgromadzeni członkowie przystali jednomyślnie na wszystkie punkta tego wniosku.

Powyższy wniosek powinienby i u nas znaleźć chętnych do popierania go i czynienia tego wszystkiego, co tylko uprawę i przyrządzenie lnu na wyższym stopniu postawić może.

O PRZYCZYNACH ZŁEGO STANU PRYWATNYCH LASÓW.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwowskiego.)

Na posiedzeniu towarzystwa agronomicznego wiedeńskiego odczytał nadlesny c. k. lasów p. Józef Hubeny rozprawę następującej osnowy:

Jasną jest rzeczą, że bez należytego poznania przyczyn złego stanu lasów, usiłowanie poprawienia ich byłoby trudne i w skutkach swych niepewne. Sądzę przeto, że byłoby dobrze, gdyby praktyczni w tym przedmiocie znawcy, każdy swoje z doświadczenia czerpane wiadomości i światłe zdania, rzecz tę ze wszelich stron wyjaśnić mogące, objawili. Wnoszę więc, aby wczuć do tego udziału krajowych leśniczych, tudzież obywateli znanych ze stosunkami i potrzebami naszych gospodarzy, a sam podaje tutaj własne doświadczenia.

Przyczyny złego stanu, w jakim się wiele prywatnych lasów w państwie austriackim znajdują, są następujące.

1. Użytkowanie z lasów bez poprzedniego wyrachowania rocznego stałego dochodu i bez pewnego gospodarczego planu. Czy to się więcej, czy mniej użytkuje z lasu, a jeżeli ciągle użytkować można, w obu razach postępuje się błędnie; ponieważ w pierwszym razie skończyć się będzie musiał użytkowanie przed czasem; w drugim zaś właściciel lasu samochać mniej, niżby mieć mógł, ma pożytku z lasu. Chcąc więc roztropnie postępować, trzeba koniecznie trzymać się pewnego planu, w którym byłoby oznaczone: gdzie i w jakim porządku ma być rąbanie, a następnie gdzie i jak ma las być hodowany? i t. d. W największych nawet lasach, gdzie się tyle drzewa nieużywa, ileby rocznie rąbać go można było, trzeba koniecznie postępować według pewnego gospod. rzeczego planu, i trzymać się go nieodstępnie: w takich bowiem okolicach bliżej leżące części lasu i pewnego gatunku drzewa, znakomitą miewają wartość; na nie więc baczniejszą uwagę zwrócić należy. Wystawmy sobie, że ktoś w pewnym miejscu ma ubogą kopalnię kruszczy, dla których w bliskości leżący l s. a przedewszystkiem dębina do budowy górniczej, jest prawdziwie złotą kopalnią, jeżeliby w takim miejscu blisko leżący las zamiast trwałego na zawsze utrzymania, wcześniej został wyniszczony, wtedy w potrzebie sprowadzanie mniej trwałego drzewa budowlanego i węgla z miejsc odległych, tak dalece powiększyłoby koszt, iżby ich częstokroć dochód z kopalni nie wynadgradził, i wtedy wiele ubogich kopalni wcale musiałoby być zaniechanych. Gdzie górnictwem kieruje rząd, tam na wszystko zwracana bywa baczność i wszystko obmyśla się przezornie; ale gdzie ono jest w ręku prywatnych, tam dzieje się częstokroć wcale przeciwnie i nie zwraca się uwagi na stosunki i okoliczności lasowe. We-

dług mojego zdania dobre gospodarowanie lasów, porządek, oszczędność w używaniu drzewa i wzgląd na przyszłość, nigdzie nie są potrzebniejsze, jak przy zakładach górniczych i innych przemysłowych, których byt i utrzymanie najwięcej od lasów zależy.

Gdzie się daje czuć, lub przewidywać niedostatek drzewa, tam należy obchodzić się z lasami najostrożniej i najoszczędniej i używać drzew jak najgospodarniej: gdyż tylko sposobem można tam zapewnić na zawsze drzewo dla potrzeb przemysłowych i dla mieszkańców okolicznych.

Dużo wprowadzić w skutek światłych rozporządzeń właścicieli ziemskich i staraniem roztropnych zawiadowców ich dóbr, w wielu okolicach lepsze zaprowadzono gospodarstwo lasowe: bo i my mieliśmy już światłych i w leśnictwie biegłych ludzi, którzy tu i owdzie lepszą wskazywali drogę postępowania. Zdarzało się jednak nie raz, że bardzo wiele przedsięwzięto, a mało dokonano, a czego znowu musiały być pewne przyczyny. Lecz ileż to jeszcze lasów bez należytej znajomości rzeczy, bez wiadomości o rocznym dochodzie z drzewa i bez planu dotąd używanych!

Niezbędnie też potrzebna jest w wielkich zarządkach prywatnych lasów, jeżeli należycie ich uporządkować zechcemy, dobrze wprzód ułożona i ze względu na okoliczności i potrzeby praktycznymi przykładami objaśniona instrukcja regulacyjna: bez niej bowiem rozmarcie każdy będzie lasy urządzał i częstokroć niepotrzebnie, lub bezkorzystnie, wyłoży na to pieniądze.

Zawsze jednak trzeba się wystrzegać, aby niezbyt wiele na raz podejmować lub zbyt spieszyć się spieszyć; nie należy także chwytac się zbyt sztucznej metody, w naszych stosunkach nie mogącej być jeszcze użyteczną.

Wypadałoby zawsze zaczynać od lasów, największe korzyści obiecujących, a które jeszcze nie są w tym celu rąbane, aby przez większy z nich dochód jakoby wynikł z zaprowadzenia w nich porządku gospodarstwa, i dobrego użytkowania drzewa, zyskać razem fundusz nadalsze urządzenie. Jeżeli zaś las dotychczasowem, rąbaniem bezmiernem został wyniszczony, i dla tej przyczyny może nie da takiego dochodu po urządzeniu, jak i z niego ciągniono przed urządzeniem, kiedy go bez miary rąbano; w takim tedy przypadku wydać się mający koszt na urządzenie, które się teraz ma wykonać w zamiarze, aby las do należytego stanu i porządku przyprowadzić, powinien być poniesiony z innego funduszu.

Mając własnych ludzi zdolnych, możnaby z małym kosztem dokonać urządzenia i do tego wszelkimi siłami zmierzać potrzeba. Bardzo często znajdują się u nas jeszcze nie dosyć sprzyjające okoliczności do prowadzenia porządnego gospodarstwa leśnego: w takich wypadkach trzeba się naprzód starać o przywrócenie należytego porządku w lesie, nim się przystąpi do urządzenia samego, i wtedy wypada przedewszystkiem zaprowadzić pewne tymczasowe gospodarstwo.

2) *Brak instrukcji służbowej.* Brak tego rodzaju cierpi większa część prywatnych gospodarstw leśnych, a nawet wielkie leśnictwa. U ileż to właścicieli ziemskich, oficjalistów leśnych, strzelec gajowy, nie mają żadnej instrukcji! A bez niej żaden z nich nie będzie tak użytecznym, jak być powinien: bo żaden nie będzie tak działać, jak powinien, tylko jak sam działać zechce; nieuniknie się wtedy szkodliwego zamieszania: będą działać sobie przeciwieństwo oficjaliści tej samej nawet gałęzi, a zwykle sam tylko pan uszczerbek ztąd będzie ponosić. Wszakże uczy doświadczenie, że ludzie, najostrożniejsze rozporządzenia ominąć potrafia, a co dopiero zrobią kiedy ich nie będzie kępowała żadna służbowa instrukcja? Bez instrukcji nie może być porządnego biegu czynności, żadnej punktualności i jednostajności w wykonaniu służby, żadnej kontroli utrzymać nie można: bo jakże można kogo pociągnąć do odpowiedzialności za niewypełnianie obowiązków, kiedy się go wprzód nie oświeciło o jego przewinieniu? a co tylko za pomocą instrukcji osiągnąć można. Częste sprzeczności i nieregularne zmiany w wydawanych pole-

ceiach, bywają częstokroć tylko skutkiem braku lub niedokładnych instrukcji służbowych. A jakże to łatwo jest wprowadzić się w miejscową manipulację i obeznac się z obowiązkami ściśle oznaczonymi, tak dla zarządzających, jako i dla wykonywających gdy jest porządna na zasadach nauki i potrzeb miejscowych oparta instrukcja zresztą musi być tem obszerniejsza im większy i bardziej skomplikowany jest zarządek. Gdzie ważne powody zmagają do zaprowadzenia jednostajności, jak naprzykład w zarządkach z wielu dóbr składających się, tam można stosownie do tego celu urządzić administrację, stosując się wszędzie do potrzeb miejscowych; z czego także wynika to, że ci tylko potrafia ułożyć dogodne, szczegółowe instrukcje służbowe, którzy doskonale obeznani są z miejscowymi okolicznościami, dla dobrego zarządku dóbr i lasów w ogólności ważnymi: gdyż inaczej można popełnić przeciwnie miejscowości błędy. Przy bardzo obszernej lasach gajowi nawet powinni mieć przepisane sobie krótkie instrukcje szczegółowe; nie tylko dla tego, żeby z nich poznali swoje obowiązki, ale żeby przestrzegali przepisanego porządku: bo tego wymaga dobra kontrola; gajowym, którzy czytać nie umieją, odczytywane być powinny ich instrukcje w pewnych czasach.

(Dokończenie nastąpi.)

Sposób przeciw ukąszeniu pszczoły lub osy.

Gdy pszczoła lub osa przypadkiem ukąsi najprędzej uśmierz się ból przyłożywszy płatek zamoczony w roztworze z ziemnej wody i soli kuchennej. Bartniki i tam gdzie są pszczoły lub owoce przyciągające osy, powinni zawsze mieć pod ręką w flaszkach taki roztwór.

Studnia na płynną mierzwę.

Wielką by wyświadczone usługę znacznej liczbie gospodarzy gdyby i h przekonać zdołano jak wielką ponoszą stratę zaniedbując zbierać w rzerwoary wszystkich części mierzwy płynnej, które rozlewając się po rowach wiejskich, to tylko przynoszą że zatrują powietrze którym oddychają mieszkańcy i utrzymują wilgoć, która bardzo nieprzyjemnie czyni przystępy do ich domostwa. Nie będę się rozszerzał o niezaprzeczonych zaletach tych mierzw i ich użyciu; życzę by tylko należało aby ziemianie pobudowali stosowne doły w któreby ściekały drogie zasoby mogące podać wydatek łąk, roli i warzywnych ogrodów. Wydatek na urządzenie studni takiej małoważny a budowa jej nader łatwa. Dosyć wykopać doł odpowiedni do przypuszczalnej ilości wód deszczowych pomij, uryny od bydła i t. p. które rozlewają się po rowach, kiedy ich wiele. Warstwa dobrze ubitej gliny na 3 do 4 cali gruba pokrywa spód i ściany tego dołu; nato daje się mur na pół cegły w ścianach a na cegły płasko kładzioną w spodzie. Kazałem zbudować dwa podobne doły w gruncie całkiem wapiennym; w kilka dni robotę ukończono i wody weale nie napotkano. Sądzę że to jedno z najważniejszych ulepszeń które łatwo wprowadzić można w każdym gospodarstwie chociażby najmniejszym. L. Gr.

Wyrób gwoździ do kucia koni.

Przez pana Hall właściciela fryzerek w Bloomfield.

Żelazo z którego mają być gwoździe robione walcuje się w pasy stosownej szerokości. Na jednym końcu tych pasów zostawia się rant na grubość główki, który stopniowo zwęża się aż do drugiego kantu sztaby. Następnie pas taki tnie, się przez urządzone na to nożyce, na gwoździe które kładzie się potem

w tygiel lub w piec i rozpala się do żywej czerwoności a następnie studzi powoli. Wykoncza się potem za pomocą młotka a końce zaostza zwykłym sposobem. Uważano, że przy cięciu pasów, nóż je krążący psuł się często od strony ostrego końca gwoździ. By temu zaradzić urządza się nóż ruchomy i nóż nieruchomy tak, że pierwszy jest grubszy w miejscu koniec gwoździa ucinającym i ta część jego daje się dłuższą a w nieruchomym nożu odpowiednie wyżłobienie w które to przedłużenie pierwszego noża wpada.

DWUKROTNY ZBIOR KARTOFLI.

(z Journal Mensuel d'Agriculture.)

Pan Changarnier przedstawił królewskiemu towarzystwu rolnictwa wypadek doświadczeń swoich, w celu otrzymania dwukrotnego zbioru kartofli na rok, i zdaje się iż skutek ten potwierdzony został próbą dopełnioną przez p. Francoeur, członka Instytutu. Pan Changarnier następnym postępował sposobem: w miesiącu sierpniu sadzą się kartofle zwykłym trybem, pognają się je i okopuje w listopadzie, a potem niszczy się nać i liście. Następnie rolę się przykrywa aby zasłonić kartofle od mrozów i wybiera je już można koło lutego. Kartofle w takich okolicznościach na gruncie po grochu sadzone, przez p. Francoeur otrzymane, były bardzo dobre chociaż miękkie cokolwiek. Uważamy sobie za obowiązek polecić ziemianom aby raczyli powtórzyć próby p. Changarnier. W razie straty pierwszego zbioru, mogą otrzymać drugi, podwoiliby zapasy dla ubogiej klasy i zapobiegli może nieszczęściom które w tej chwili zagrażają niezamożnej ludności.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Szczecin 2 lutego. Mroźny czas który w środku zeszłego tygodnia pojawił się u nas trwał bardzo krótko, bo od poniedziałku znowu mamy wilgotne i dżdżyste powietrze. Dowozy zboża ze wsi na targ tutejszy są niesłychanie szczupłe, czego głównym powodem jest zły stan dróg i komunikacyj i drogość frachtu. W handlu pszenicą od piątkowego doniesienia naszego prawie żadna zmiana nie nastąpiła, że właściciele od cen nie odstąpić nie chcą nie było żadnego obrotu w zbożu. Żyto natomiast jest dosyć pokupne, na dostawę wiosenną po 52 tal. płacą a z frachtem po 53 tal. na miejscu nie ma żadnych ofert. Jęczmień Pomeranski na wiosenną dostawę płacą po 38 tal. Owies jak ostatnim razem donieśliśmy. Pomeranski 50 fun. towy szefel ciężki po 30 tal. kupić można. Grochy bez zmiany. Ceny są następujące. Pszenica 64—66. Żyto 50 do 52. Jęczmień 36 do 38. Owies 27 do 28. Groch 50 do 56 tal. wespel. Okowita z pierwszej ręki na miejscu 20 i pół pCt. płacą, na dostawę wiosenną 19 i pół pCt.

Wrocław 6 lutego. W handlu zbożowym od ostatniego doniesienia naszego prawie żadna nie zaszła zmiana. Dowozy w ogólności były nieznaczne jednakże po wysokich cenach dość chętnych znajdowały kupców. Doniesienia z zagranicy brzmiały dość korzystnie, a mianowicie żyto na dostawę wiosenną bardzo podniosło się w cenach. To na targu naszym taki skutek sprawiło, że wysłane tu ilości na dostawę wiosenną zewnątrz targu pozostaną zapewne, a my daleko mniej dostaniemy niżeliśmy niedawno spodziewali. Podniesienie ztąd na wiosnę wynikać niezaprzeczalnie. Pszenica w doskonałych i ciężkich gatunkach jest ciągle pożądaną, ale jej jeszcze bardzo mało dowożą. Za partję wysoko pstrój Polskiej pszenicy ważącej przeszło 88

fun. po 96 sr. gr. średnią 85—90 sr. gr. a posłednią 65—70 sr. gr. najlepsza pszenica żółta po 90—95 sr. gr. średnią 80—85 sr. gr. posłednia 65—68 sr. gr. Żyto dobre bardzo odchodziło i za 86 fun. ciężkie konsumenci chętnie płacili po 67 sr. gr. 84 fun. 65 sr. gr. 82 fun. po 63 i 64 sr. gr. jeszcze gorsze gatunki 60 do 61 sr. gr. Dobrych gatunków jęczmienia jeszcze brakuje ciągle, lubo jest pożądanym i dają dobrą cenę 53—54 sr. gr. Średnie gatunki, których w ostatnich dniach także nie wiele przywieziono, znajdują kupców po 50—51 sr. gr. gorsze gatunki 48 sr. gr. Dowozy owsa ciągle nieznaczne. Ceny jego nie zmieniły się. Wszystek groch na targ przywożony jest powiększej części średniej dobroci, a ceny jego po 62 sr. gr. stoją. Za dobry towar dostać można 64 sr. gr. Okowitę ostatnich dni dopytywano się dosyć żywo, ceny doskonale się ustaliły i mocniejszego nabrały tonu, 8 1/12 do 8 1/6 tal. dają. Na dostawę nie ma jeszcze sprzedających dla tego nie było żadnego obrotu.

Czerwona koniczyna od wczoraj cokolwiek spadła i zaniebana została, bo dowozy są teraz rzadsze a tęp samém i droższe, na dobre gatunki utrzymuje się dobra chęć do kupna, a zaniebanie tyczy się więcej średnich i ordynaryjnych gatunków, których też więcej wystawiono na sprzedaż jak dobrych. Za nader dobre nasienie jeszcze dość chętnie dają 14 tal., za średnie 12 do 12 i pół tal., ordynaryjną 10 tal. Białe nasienie w średnich i gorszych gatunkach bez pokupu, ale za to na dobre gatunki widać więcej żądania, którego trudno zaspokoić będzie. Ceny ostatnich ustaliły się mocno, gdy pierwszych uważać można za czysto nominalne. Najdoskonalsze białe nasienie jest po 16 i pół tal., dobre po 15 tal., że czas zaczyna być mroźniejszy spodziewać się możemy znaczniejszych dowozów.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 Lutego 1846 roku.

		żadają		dają	
		R.	s. k.	R.	s. k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	45	93	3
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	45	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	40	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	100	50	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	60	75	45
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	96	60	96	45
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	93	15
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Fr-drychsдоры Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 zlr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Oblięi Skarbowe na 1000 zlp.		—	—	—	—
„ „ „ 40 ⁰ za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	14	87
Obligacje udziałowe na 300 zlp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 zlp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 zlp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na zlp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 zlp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 8 —